



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Iwulski (przewodniczący)

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania I. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w G.
z udziałem T.K.
o podstawę wymiaru składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 6 grudnia 2023 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się Spółki się od postanowienia
Sądu Apelacyjnego w Gdańsku
z dnia 9 grudnia 2020 r., sygn. akt III AUz 474/20,

**uchyla zaskarżone postanowienie oraz poprzedzające je
postanowienie Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 6 sierpnia
2020 r., VII U 6191/19 i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w
Gdańsku do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego oraz
zażaleniowego.**

M.G.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku postanowieniem z dnia 9 grudnia 2020 r. oddalił zażalenie wniesione przez odwołującą się I. Sp. z o.o. w G. (dalej jako Spółka) na postanowienie Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku z dnia 6 sierpnia 2020 r., którym odrzucono odwołanie Spółki od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. z dnia 19 sierpnia 2019 r., określającej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne ubezpieczonego T.K. jako pracownika tej Spółki.

Sąd Okręgowy odrzucił to odwołanie na podstawie art. 199 § 1 k.p.c. (stosowanym *per analogiam*). Zdaniem tego Sądu, skoro odwołanie w imieniu Spółki podpisała I.K., która nie była upoważniona do wszczynania postępowań sądowych z zakresu ubezpieczeń społecznych i nie dołączyła pełnomocnictwa (nie była też osobą pozostającą ze stroną w stałym stosunku zlecenia ani jej pracownikiem), to nie powstała sytuacja, w której mogłaby być pełnomocnikiem strony. Tego rodzaju wada prowadzi zaś do konieczności odrzucenia odwołania.

Oceniając zasadność zażalenia wniesionego przez odwołującą się na postanowienie Sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności stwierdził, że w sprawie nie doszło do nieważności postępowania ze względu na zmiany podmiotowe. Sąd ten zauważył, że w dniu 2 stycznia 2020 r. I. Sp. z o.o. została przejęta przez I. K. Sp. z o.o., która jednocześnie zmieniła firmę na I. Sp. z o.o. Spółka przejmująca wstąpiła we wszystkie prawa i obowiązki spółki przejmowanej, stając się stroną postępowania sądowego. Sąd Okręgowy zarządzeniem z dnia 15 stycznia 2020 r. zobowiązał co prawda osoby podpisujące pełnomocnictwo dla I.K. do wskazania podstawy udzielenia jej pełnomocnictwa procesowego zgodnie z art. 87 k.p.c. i wyjaśnienia w szczególności, czy I.K. jest pracownikiem Spółki, a zobowiązanie to zostało wysłane imiennie członkom zarządu Spółki I. i na adres tej Spółki. Istotne jest jednak, że odpowiedzi na to zobowiązanie udzieliła I.K. w imieniu Spółki, co wprost wynikało z treści jej pisma. Nie ulegało więc

wątpliwości, że zobowiązanie Sądu Okręgowego dotarło do właściwego podmiotu, a I.K. wykonała je w imieniu następcy prawnego pierwotnego płatnika składek.

Sąd drugiej instancji nie podzielił również zarzutu dotyczącego braku podstaw do odrzucenia odwołania z tego powodu, że pierwotny płatnik składek złożył jedno odwołanie od 108 decyzji organu rentowego, załączając do niego stosowny dokument pełnomocnictwa. Istotą sporu nie było bowiem to, czy odwołanie zawierało braki formalne czy nie, lecz to, czy I.K. mogła występować jako pełnomocnik Spółki. Powodem odrzucenia przez Sąd Okręgowy odwołania nie był też brak dokumentu pełnomocnictwa czy określonej liczby odpisów tego pełnomocnictwa, lecz niemożność działania I.K. jako pełnomocnika Spółki. Poza sporem było natomiast, że I.K. nie jest adwokatem (radcą prawnym) oraz nie sprawuje zarządu nad majątkiem i interesami odwołującej się Spółki. I.K. nie była również prokurentem Spółki I. ani jej pracownikiem. Okoliczność, że była ona pracownikiem I. S.A. i w wyniku przejęcia tej Spółki przez Spółkę I. K., która jednocześnie przejęła Spółkę I. i zmieniła firmę na I. Sp. z o.o. w G., nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem umocowanie do reprezentowania strony należy badać na dzień dokonania czynności w jej imieniu, a I.K. w dacie wniesienia odwołania nie była pracownikiem Spółki I. i nie spełniała wymogu z art. 87 § 2 k.p.c.

Odnosząc się do umowy zlecenia z dnia 31 października 2007 r., Sąd Apelacyjny podkreślił, że w żaden sposób nie określono tam rodzaju i zakresu zlecenia. Zapis umowny ograniczał się do wskazania, że I.K. ma wykonywać zlecone prace. Przedmiot umowy zlecenia został uszczegółowiony w aneksie z dnia 5 listopada 2007 r. Z § 1 pkt 1 aneksu do umowy wynikało, że jej przedmiotem jest wykonywanie przez zleceniobiorcę czynności faktycznych w każdym przypadku, gdy jakkolwiek osoba wystąpi wobec zleceniodawcy z roszczeniem majątkowym i niemajątkowym, związanym z prowadzoną działalnością, w tym także z zakresu prawa pracy i w każdym przypadku, w którym z takimi roszczeniami wobec innej osoby będzie zamierzał wystąpić lub wystąpi zleceniodawca.

W ocenie Sądu drugiej instancji, umowa zlecenia wraz z aneksem nie spełniała kryteriów kwalifikacyjnych uznania jej za podstawę do udzielenia pełnomocnictwa procesowego, gdyż przedmiot sprawy sądowej nie obejmował określonej w tej umowie usługi. Przedmiotem sporu w sprawie była podstawa

wymiaru składek pracownika Spółki I. , który zawarł ze Spółką I. S.A. umowę zlecenia, a ściślej, czy od umów zlecenia należało opłacać składki na ubezpieczenia społeczne i czy ich płatnikiem jest pracodawca. Tak określony przedmiot sporu niewątpliwie nie wchodził zaś w zakres umowy zlecenia łączącej I.K. ze Spółką I. Z tych względów I.K. nie mogła w sprawie występować jako pełnomocnik Spółki I. (pierwotny płatnik składek). Należało przy tym podkreślić, że występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika osoby, która nim być nie może, oznacza brak należytego umocowania pełnomocnika i prowadzi zawsze do nieważności postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Uchybienie to nie może być usunięte w drodze zatwierdzenia przez stronę czynności dokonanych przez tę osobę. Z istoty pełnomocnictwa nie wynika dopuszczalność potwierdzenia czynności nienależycie umocowanego pełnomocnika, jeżeli polegało ono na ustanowieniu pełnomocnikiem osoby, która pełnomocnikiem być nie może, chodzi bowiem w tym wypadku nie o nienależyte umocowanie pełnomocnika polegające na braku pełnomocnictwa, ale na umocowaniu pełnomocnikiem osoby, która z woli ustawy nie może być pełnomocnikiem. Zatwierdzenie takie nie usuwałoby braku istnienia pełnomocnictwa, bo takie strona udzieliła, ale w istocie powodowałoby usankcjonowanie czynności procesowych podjętych przez osobę, której ustawa nie zezwala ich podejmować (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 2004 r., III CZP 32/04, OSNC 2006 nr 1, poz. 2). Z kolei w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2008 r., III CZP 154/07, OSNC 2008 nr 12, poz. 133) podkreślono, że sytuacja pełnienia funkcji pełnomocnika przez osobę niemogącą tego robić powinna być wyraźnie odróżniana od przypadków, w których pełnomocnik jest wyłącznie nieprawidłowo umocowany. Osoba, której ustawa nie przyznaje zdolności postulacyjnej, nie może bowiem zostać dopuszczona do działania na jakimkolwiek etapie postępowania; nie może jej na to zezwolić sąd, a także przeszkody tej nie może usunąć wola strony. W konsekwencji, brak ten w każdej sytuacji musi być traktowany jako nieusuwalny, gdyż strona nie mogłaby na żadnym etapie postępowania udzielić skutecznie takiej osobie pełnomocnictwa.

Skoro więc w sprawie odwołanie w imieniu płatnika składek wniosła osoba, która nie mogła być pełnomocnikiem procesowym, to Sąd Okręgowy prawidłowo odrzucił odwołanie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, odrzucenie odwołania przez Sąd Okręgowy na podstawie art. 199 § 1 k.p.c. (stosowanym *per analogiam*) było

prawidłowe. Zgodnie ze stanowiskiem prezentowanym w doktrynie, z praktycznego i teoretycznego punktu widzenia doniosły jest podział przesłanek na bezwzględne i względne. W tym wypadku za cechy wyróżniające uważa się przede wszystkim skutki, jakie te przesłanki wywołują w postępowaniu, a także możliwość usunięcia braku przesłanki w trakcie postępowania. Przesłanki procesowe bezwzględne stanowią okoliczności, których istnienie lub nieistnienie powoduje absolutną niedopuszczalność tak wszczęcia postępowania, jak i rozpoznania sprawy przez sąd powszechny, i które nie mogą być przez sąd lub strony zmienione lub też usunięte. W zależności od tego, co stanowi ich dominantę (istnienie czy też nieistnienie) mogą mieć postać dodatnią albo ujemną. Niekiedy można je łączyć z ważnością lub nieważnością postępowania. Najistotniejsze jest jednak to, że sąd bierze je pod rozwagę z urzędu i w każdym stanie sprawy (art. 202 zdanie trzecie k.p.c.). Jeżeli ich brak nie może być usunięty w trakcie postępowania lub jeżeli nie został usunięty w wyznaczonym terminie, sąd odrzuca pozew od razu. Jeżeli przeszkody bezwzględne istnieją w momencie wszczęcia postępowania, to dokonywanie dalszych czynności jest niedopuszczalne, a sąd wyda postanowienie o odrzuceniu pozwu. Jeżeli natomiast przeszkody te istnieją dopiero w toku toczącego się procesu, to sąd umarza postępowanie. Przepis art. 199 § 1 k.p.c. zawiera jedynie zasadniczy katalog podstaw odrzucenia pozwu, przy czym ustawodawca wymienia także inne przesłanki procesowe, których zaistnienie lub niezaistnienie skutkuje odrzuceniem pozwu (np. art. 1099 § 1 k.p.c., art. 1113 k.p.c., art. 1124 § 3 k.p.c., 295 § 2 i art. 486 § k.s.h., art. 1165 § 1 k.p.c.).

Nie było zatem podstaw do zniesienia postępowania z powodu jego nieważności, gdyż Sąd Okręgowy zaskarżonym postanowieniem w istocie nie dopuścił do udziału w sprawie osoby, która nie mogła być pełnomocnikiem pierwotnie odwołującej się Spółki. Co więcej, skoro konwalidacja przez płatnika składek czynności podjętych przez I.K. nie była możliwa, to brak było podstaw do uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania bądź w celu dalszego prowadzenia postępowania. Trzeba przy tym zaznaczyć, że Sąd Okręgowy wezwał pierwotnego płatnika składek do podpisania odwołania zgodnie z zasadami reprezentacji, względnie wykazania, że osoba, która podpisała odwołanie, jest upoważniona do reprezentacji Spółki I. w

postępowaniu sądowym, a następnie do wykazania podstawy prawnej udzielenia pełnomocnictwa I.K.

Odwołująca się I. Sp. z o.o. w G. wniosła do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną na postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 9 grudnia 2020 r. zaskarżając to postanowienie i zarzucając naruszenie: (-) art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c. i art. 379 pkt 2 i 5 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c. oraz art. 174 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.c., przez nieuwzględnienie zgłoszonych w zażaleniu zarzutów nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym w Gdańsku i procedowanie spraw z udziałem spółki I. Sp. z o.o. oraz bez udziału Spółki po dniu 2 stycznia 2020 r.; (-) art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c. w związku z art. 87 § 1 k.p.c., przez jego nieprawidłowe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy, polegające na oddaleniu złożonych przez płatnika zażaleń i błędnym uznaniu, za Sądem pierwszej instancji, że I.K. nie była osobą, która jako pełnomocnik procesowy mogła występować w imieniu spółki I. Sp. z o.o. (pierwotny płatnik), albowiem nie pozostawała w stosunku zlecenia w zakres którego wchodzi przedmiot niniejszej sprawy; (-) art. 87 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c., przez jego nieprawidłowe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy, polegające na błędnym uznaniu, że I.K. nie była osobą, która jako pełnomocnik procesowy mogła występować w imieniu spółki I.Sp. z o.o. (pierwotny płatnik), albowiem nie pozostawała w stosunku zlecenia, w zakresie którego wchodzi przedmiot niniejszej sprawy; (-) art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c. w związku z art. 199 § 1 k.p.c. *per analogiem*, przez jego błędne zastosowanie polegające na oddaleniu złożonych przez płatnika zażaleń i błędnym uznaniu, za Sądem Okręgowym, że dopuszczalne jest odrzucenie odwołania złożonego przez płatnika w sytuacji nienależytego umocowania pełnomocnika procesowego, podczas gdy nienależyte umocowanie pełnomocnika procesowego nie może prowadzić do odrzucenia odwołania (pozwu) a przepis art. 199 § 1 k.p.c. zawiera zamknięty katalog kodeksowych przyczyn odrzucenia odwołania (pozwu); (-) art. 199 § 1 k.p.c. *per analogiam* w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 397 § 3 k.p.c., przez jego błędne zastosowanie w stanach faktycznych spraw, polegające na odrzuceniu odwołania złożonego przez płatnika w sytuacji nienależytego umocowania pełnomocnika procesowego, podczas gdy nienależyte umocowanie pełnomocnika procesowego

nie może prowadzić do odrzucenia odwołania (pozwu), a przepis art. 199 § 1 k.p.c. zawiera zamknięty katalog kodeksowych przyczyn odrzucenia odwołania (pozwu); (-) art. 387 § 2¹ k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c., przez powielenie niemal w całości „sporządzonego uzasadnień w sprawach z uzasadnieniami innych postanowień Sądu Apelacyjnego w Gdańsku”; (-) art. 102 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c., przez jego niezastosowanie przez Sąd odwoławczy w sytuacji, gdy doszło do nieuzasadnionego rozdzielenia spraw przez sąd pierwszej instancji, mimo że płatnik złożył jedno odwołanie od decyzji wydanych przez organ rentowy w sytuacji, gdy stan faktyczny jak i prawny w każdej ze spraw jest identyczny.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty kasacyjne, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia oraz poprzedzającego to postanowienie postanowienia Sądu Okręgowego w Gdańsku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Gdańsku wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od skarżącej zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpoznawana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna jest uzasadniona, choć nie można podzielić znacznej części argumentacji, którą posłużyła się skarżąca.

Zdaniem Sądu Najwyższego, przede wszystkim brak jest podstaw do przyjęcia nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym. Naturalnie (por. art. 398¹ § 1 k.p.c.) skarga kasacyjna jest skierowana przeciwko orzeczeniu Sądu drugiej instancji, wobec czego nieważność postępowania przed Sądem pierwszej instancji może być brana pod uwagę jedynie pośrednio, gdy jej pominięcie stanowiło także uchybienie postępowania przed sądem odwoławczym. Pośrednie badanie jest

zatem możliwe, gdy skarżący zarzuci sądowi odwoławczemu naruszenie art. 386 § 2 k.p.c. (ten przepis został przywołany w podstawach zaskarżenia rozpoznawanej skargi kasacyjnej) przez nieuwzględnienie zarzutu nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1998 r., I CKN 719/97, LEX nr 1219804). Poprawne od strony technicznej przywołanie przez skarżącą ciągu norm prawnych nie prowadzi jednak automatycznie do uznania zasadności tego zarzutu.

Wypada bowiem przypomnieć, że zgodnie z art. 379 pkt 5 k.p.c. nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Według ugruntowanego orzecznictwa, ta podstawa nieważności postępowania jest spełniona, jeżeli z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, których nie można było usunąć przed wydaniem orzeczenia w danej instancji, strona nie mogła - wbrew swej woli - brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 listopada 2002 r., II CKN 399/01, LEX nr 196607; z dnia 22 maja 2014 r., IV CSK 545/13, LEX nr 1483413; z dnia 20 lutego 2020 r., I PK 249/18, LEX nr 3008444). Skutek nieważności określony w art. 379 pkt 5 k.p.c. nie ma przy tym charakteru powszechnego, ocenia się go natomiast indywidualnie, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy. W orzecznictwie dominuje stanowisko, że pozbawienie stron możliwości obrony swych praw, aby mogło stanowić przyczynę nieważności, musi być całkowite i w sposób bezwzględny wyłączyć możliwość obrony (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60, NP 1962 nr 1, s. 117 z glosą W. Siedleckiego). Znaczy to tyle, że nieważność postępowania występuje wtedy, gdy strona postępowania wbrew swej woli zostanie faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części, bo tylko taka sytuacja wpływa na prawo do obrony swych praw w procesie. Zatem wyłącznie przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o powodującym nieważność postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw. Nie każde naruszenie przepisów proceduralnych może być więc w ten sposób traktowane (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 r., I PK 316/13, LEX nr 1511811).

Z taką sytuacją nie mamy jednak do czynienia w sprawie, co zresztą szczegółowo wyjaśnił Sąd drugiej instancji. Tymczasem skarżący eksponuje techniczne aspekty procedowania, tracąc z pola widzenia, że właściwy podmiot nie został pozbawiony swych praw, bowiem po dniu 2 stycznia 2020 r. w sprawie faktycznie nie występował poprzedni płatnik składek (to jest I. Sp. z o.o.). Oceny tej nie zmienia zobowiązanie, jakie zostało do tego podmiotu skierowane przez Sąd pierwszej instancji, bowiem faktycznie odpowiedzi udzieliła skarżąca. Odwołanie do sądu podpisała I.K. i ona udzieliła odpowiedzi na zobowiązanie sądu w imieniu nowego płatnika składek. Nie było więc także przesłanek do zawieszenia postępowania, skoro utrata bytu przez jeden podmiot nie spowodowała kontynuacji procesu z jego udziałem.

W okolicznościach faktycznych sprawy nie można też doszukać się przesłanki nieważności postępowania uregulowanej w art. 379 pkt 2 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem nieważność postępowania może mieć miejsce wówczas, gdy pełnomocnik strony nie był należycie umocowany. Niewątpliwie taka sytuacja zachodzi wtedy, gdy pełnomocnictwa procesowego do działania w imieniu osoby prawnej udzieliła osoba (osoby), która nie była uprawniona do jej reprezentowania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2021 r., I CZ 3/21, LEX nr 3207815). W sprawie ciężar sporu leżał w innej płaszczyźnie, a mianowicie, czy I.K. mogła występować w sprawie w imieniu płatnika składek. Sąd Okręgowy wstępnie zanegował jej udział w sprawie i z tego powodu nie doszło do merytorycznego zakończenia postępowania.

Z tym wiąże się kolejny zarzut skargi (naruszenie art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c. i art. 87 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.), który skarżąca opiera na założeniu, że I.K. mogła być pełnomocnikiem poprzedniego płatnika składek. Tego rodzaju założenie pomija jednak ustalenia faktyczne, które zostały dokonane w sprawie przez orzekające Sądy. Sporna umowa zlecenia została poddana należytej ocenie prawnej, a wywiedzione z tego wnioski należy uznać za trafne. Polemika z tymi rozważaniami nie może więc wpływać na ostateczny wynik sprawy, nawet z uwagi na to, że I.K. łączyło z poprzednim płatnikiem składek stałe zlecenie od kilkunastu lat. Przecież to nie aspekt temporalny zadecydował o zanegowaniu jej uprawnień, lecz zakres umowy, co klarownie wyjaśniono w sprawie.

O kierunku rozstrzygnięcia przyjętego przez Sąd Najwyższy decyduje natomiast przytoczony w podstawach zaskarżenia zarzut naruszenia art. 199 § 1 k.p.c. (stosowanego *per analogiam*). Wstępnie taka konstrukcja wydaje się wprawdzie ułomna, bo art. 199 § 1 k.p.c. składa się z trzech punktów, co obliguje skarżącego do dookreślenia, z jakim konkretnie uchybieniem mamy do czynienia w sprawie. Niemniej taka podstawa prawna rozstrzygnięcia została przytoczona przez Sąd pierwszej instancji i nie była następnie korygowana przez Sąd drugiej instancji. Być może usprawiedliwieniem takiego rozwiązania było dodatkowe zastrzeżenie „*per analogiam*” co z kolei nie może ujemnie oddziaływać na skarżącego, który powtarza jedynie przepis przytoczony przez Sądy *meriti*.

Sąd Najwyższy stwierdza zatem, że art. 199 § 1 k.p.c. należy odczytywać jako wyjątek od zasady, która wiąże się z prawem strony do rozpoznania jej sprawy przed sądem powszechnym. Nadto przeszkodą do rozpoznania sprawy muszą być wady nieusuwalne do jej rozpoznania o charakterze pierwotnym, a nie następczym. Już tylko z tego względu norma wynikająca z omawianego przepisu nie podlega wykładni rozszerzającej, to znaczy takiej praktyce, która *de facto* poszerzy okoliczności pozwalające na wykluczenie prawa strony do sądu. Oceny tej nie zmieniają przywołane przez Sąd drugiej instancji przepisy Kodeksu postępowania cywilnego (art. 1099 § 1 k.p.c., art. 1113 k.p.c. i art. 1124 § 3 k.p.c.), bowiem każdy z nich tworzy dodatkową, samoistną podstawę do odrzucenia pozwu (środka odwoławczego) i nie stanowi przykładu rozszerzającej wykładni art. 199 § 1 k.p.c. Po wtóre, sprawa, w której wniesiono rozpoznawaną skargę kasacyjną, toczy się w wyniku odwołania od decyzji organu rentowego jako sprawa z zakresu ubezpieczeń społecznych. Ma to takie znaczenie, że postępowanie sądowe uruchamiane jest dopiero na etapie postępowania odwoławczego, gdyż dotychczasowe postępowanie było prowadzone według reguł postępowania administracyjnego. W judykaturze Sądu Najwyższego za utrwalony uważa się pogląd, że odwołanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych pełni rolę pozwu, choć faktycznie pozwem nie jest (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1998 r., II UKN 105/98, OSNAPiUS 1999 nr 16, poz. 529 oraz postanowienie z dnia 29 maja 2006 r., I UK 314/05, OSNP 2007 nr 11-12, poz. 173). Nie chodzi tu tylko o różnice w wymogach formalnych (art. 187 k.p.c. i art. 477¹⁰ § 1 k.p.c.), gdyż nie warunki brzegowe mają tu decydujące znaczenie.

Prima facie widać, że sprawa wpływa do sądu z odpowiedzią na odwołanie organu rentowego i dokumentacją, jaka w czasie trwania tego postępowania została zgromadzona. Zatem sąd ubezpieczeń społecznych już „na starcie” dysponuje szerszym materiałem dowodowym niż sąd „cywilny”. Tego rodzaju sytuacja pozwala na szerszy osąd sprawy, w tym na ocenę, z jaką potencjalnie sytuacją tamującą postępowanie mamy do czynienia w sprawie.

Odnosząc te uwagi do okoliczności faktycznych sprawy, Sąd Najwyższy zauważa zaś, że Sąd drugiej instancji przyjął perspektywę, zgodnie z którą skoro I.K. nie mogła być pełnomocnikiem w sprawie, bo nie mieściła się w kręgu osób uprawnionych do reprezentacji Spółki, to nie było szans na konwalidowanie tej przeszkody, a tym samym nie było podstaw do uruchomienia postępowania sanacyjnego. Trzeba przy tym stwierdzić, że zasadniczo Sąd Apelacyjny ma rację w tym aspekcie, bowiem skoro po stronie inicjującej proces występuje podmiot nieuprawniony, to kontynuacja czynności procesowych prowadziłaby do zatwierdzenia aktywności osoby, której ustawa nie zezwala na takie działania. Jednak takie stwierdzenie samo w sobie nie uprawnia do rozszerzającego stwierdzenia, że tego rodzaju splot okoliczności jest zbliżony do sytuacji, w której strona nie ma zdolności sądowej albo powód (tu odwołująca się) nie ma zdolności procesowej (art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c.). Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że strona (skarżąca) negowała decyzję organu rentowego, choć wstępnie podjęła nieudolne środki (wybór pełnomocnika), by spór poddać ocenie sądu. Pozostaje zatem wybór, jakie narzędzia procesowe winien zastosować sąd, aby zgodnie z regułami procesowymi wyważyć dostrzeżone braki z prawem strony do sądu.

W ocenie Sądu Najwyższego, przy tego rodzaju dylemacie nie powstają autonomiczne przesłanki pozwalające na dokonanie rozszerzającej wykładni art. 199 § 1 k.p.c., gdyż takie postępowanie przyczyni się do rozszczelnienia systemu prawa procesowego. W takiej sytuacji można (i należy oceniać) inne rozwiązanie, a mianowicie zwrot odwołania. To narzędzie systemowo nie wywołuje bowiem ujemnych skutków procesowych w odniesieniu do strony, ponieważ może ona ponownie złożyć odwołanie, zwłaszcza w razie zmian podmiotowych, jakie miały miejsce w terminie otwartym do wniesienia odwołania. Za jego przyjęciem przemawia

także pogląd prawny wyrażony w uchwale Sądu najwyższego z dnia 27 listopada 2003 r., III CZP 74/03 (OSNC 2005 nr 1, poz. 6), w myśl którego kontroli, czy pozew został wniesiony przez należycie umocowanego pełnomocnika procesowego, dokonuje się na podstawie art. 130 § 1 i 2 k.p.c. Skoro więc Sąd pierwszej instancji podjął czynności zmierzające do usunięcia braków formalnych odwołania, to ich niewykonanie powinno w konsekwencji skutkować taką sankcją, jaka się wiąże z niewykonaniem zobowiązania sądu. Ten tryb także podlega kontroli instancyjnej. Stąd ostatecznie Sąd pierwszej instancji nie mógł odrzucić odwołania na podstawie art. 199 § 1 k.p.c., a Sąd drugiej instancji nie był uprawniony do zaakceptowania takiego stanu rzeczy, gdyż procedura cywilna nie pozwala na dowolne zakończenie postępowania.

Końcowo Sąd Najwyższy zauważa, że analogiczne stanowisko zostało przyjęte w jego wyrokach: z dnia 6 czerwca 2023 r., II USKP 54/22 (LEX nr 3567520) oraz z dnia 2 sierpnia 2023 r., II USKP 85/22 (LEX nr 3592100).

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku.

M.G.

[ał]